

Powstanie Wielkanocne

Początek XX wieku nie był łatwy dla Europy. W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, która zmieniła nasz kontynent na zawsze. Narody, których państw od dłuższego czasu nie było na mapach Europy jak Polska i Irlandia widziały w wojnie szansę na zdobycie niepodległości. O ile Polska mogła liczyć na wsparcie Zachodu, bo jednym z jej okupantów były Niemcy, o tyle Irlandia nie miała na to żadnych szans. Anglia nie miała zamiaru pozbywać się swojej najbliższej kolonii. Projekt Rządów Krajowych czyli Home Rule, mających dać Irlandczykom chociaż częściową niezależność od Wielkiej Brytanii poprzez powstanie niezależnego parlamentu w Dublinie został porzucony po wybuchu I wojny światowej.

A co na to sami Irlandczycy? Sytuacja na wyspie była dość skomplikowana. Mieszkańcy północnej części wyspy czyli Ulsteru nie chcieli słyszeć o jakiegokolwiek autonomii. Interesowało ich pozostanie w strukturach Wielkiej Brytanii na takich samych zasadach na jakich to trwało od wieków. Zwolenników takiego statusu rzeczy nazywano **unionistami** – chcieli dalszej unii z Wielką Brytanią. Na ich czele stał **Edward Carson**, który już w 1912 roku doprowadził do powstania **Ulsterskich Ochotników** (Ulster Volunteers), organizacji zbrojnej, która miała bronić unii. Ochotnicy zbroili się niemal zupełnie jawnie bez żadnego sprzeciwu ze strony Anglików.

Na południu nastroje były zupełnie inne. Irlandzcy patrioci głośno mówili o konieczności wprowadzenia rządów krajowych, a niektórzy nawet o całkowitej niepodległości. Na czele tego ruchu stał **Pádraig Pearse**, nauczyciel, poeta, płynnie mówiący i piszący po irlandzku. Odpowiedzią na powstanie Ulsterskich Ochotników było powołanie w styczniu 1913 roku **Irlandzkich Ochotników** (Irish Volunteers). Próbowali się zbroić, ale usiłowania przemytu broni do Irlandii kończyły się niepowodzeniem.

Nawet w środowisku irlandzkim nie wszyscy byli zgodni co do tego jak ma wyglądać dalsza walka o niepodległą Irlandię. **John Redmond** stojący na czele Irlandzkiej Partii Parlamentarnej był zwolennikiem walki politycznej toczonej w parlamencie w Londynie, do którego zresztą był posłem. Pearse początkowo podzielał jego zdanie, ale jego poglądy szybko stały się bardziej radykalne. Chciał walki zbrojnej.

Wybuch I wojny światowej jeszcze bardziej podzielił Irlandczyków. Redmond zadeklarował udział Irlandzkich Ochotników w walce po stronie Anglii, to było dla Pearse nie do zaakceptowania. Zarówno on jak i wielu jego zwolenników właśnie w zaangażowaniu Wielkiej Brytanii na frontach Europy widziało szansę na przeprowadzenie zbrojnego powstania w Irlandii. Irlandzcy Ochotnicy podzielili się na dwie części: **Narodowych Ochotników Redmonda** i **Irlandzkich Ochotników Pearse**. Większość stanęła po stronie Redmonda. Irlandczycy walczyli i ginęli na wielu frontach Europy.



A co zrobił Pearse? Zaczął przygotowania do powstania, które objąć miało całą Irlandię. O planach tych jednak nie był np. poinformowany **Eoin MacNeill szef sztabu Ochotników**, przeciwny akcjom zbrojnym. Gdy sprawa wyszła na jaw, MacNeill w ogłoszeniu w gazecie odwołał manewry, które miały być tak naprawdę samym powstaniem. W efekcie Powstanie w praktyce ograniczyło się tylko do Dublinia. Sprzeczne rozkazy spowodowały także, mniejszą niż zakładano wcześniej liczbę Ochotników.

Pearse postanowił nie zmieniać planów i tak **24 kwietnia 1916** roku oddziały Irlandzkich Ochotników i Armii Obywatelskiej dowodzonej przez **Jamesa Connolly'ego** zajęły najważniejsze budynki w mieście. Kwaterą główną powstańców stał się budynek **Poczty Głównej (GPO)** przy ul. Sackville (dzisiaj O'Connell St).

Nad budynkiem pojawiły się dwie flagi: irlandzki trójkolor oraz zielona flaga z napisem „Irish Republic” (Republika Irlandii). Pearse stojąc przed budynkiem odczytał **deklaracje niepodległości** jeden z najważniejszych dokumentów w irlandzkiej historii. Deklaracja ogłaszała powstanie niepodległej **Republiki Irlandii**.

Co na to mieszkańcy Dublina? Byli zdezorientowani, większość z nich nie wiedziała o co chodzi powstańcom. Wielu z nich miało ojców, mężów, synów, braci walczących w armii angielskiej na frontach I wojny światowej. Byli wściekli na przywódców powstania, że wprowadzają zamieszanie w ich codzienne życie.

Błyskawiczna reakcja nastąpiła natomiast ze strony Anglików. Do miasta ściągnięto dodatkowe posiłki i ciężką artylerię. Zaczął się ostrzał, po kilku dniach z budynku poczty głównej zostały tylko zewnętrzne ściany. Dowódcy z rannym Jamesem Connollym przenieśli się do budynku przy Moore Street. Tam podjęto decyzję o kapitulacji. Poinformować o tym gen. Lowe, dowódcę wojsk angielskich, posłała pielęgniarka Elisabeth O’Farrell. Zażądano bezwarunkowej kapitulacji, na którą zgodził się już sam Pearse.



Budynek przy Moore Street w Dublinie, ostatnia kwatery przywódców powstania, budynki przed renowacją



Tablica w miejscu upamiętniająca miejsce, w którym Pearse zgodził się na bezwarunkową kapitulację powstania

Przywódcy i uczestnicy powstania zostali aresztowani. Ponad 1400 osób zostało wywiezionych do obozów w Walii, często byli to ludzie, którzy nie mieli nic wspólnego z powstaniem. Część z nich zostało uwolnionych jeszcze w grudniu 1916 roku. Wszyscy przywódcy powstania zostali skazani na karę śmierci. Wyroku nie wykonano tylko w dwóch przypadkach. **Eamonn de Valera**, późniejszy premier i prezydent Irlandii, urodził się w USA, był więc obywatelem amerykańskim. Brytyjczycy nie chcieli się narażać Amerykanom, karę śmierci zamieniono na karę dożywotniego więzienia, ale ostatecznie zwolniono go z więzienia w czerwcu 1917 roku. Drugą osobą, która uniknęła śmierci była **Konstancja Markiewicz**, kobieta wykraczająca poza swoje czasy. Doskonale wykształcona, pochodząca ze starej rodziny ze Sligo, gdzie znajdował się ich majątek. W Paryżu poznała swojego męża Dunina Markiewicza, polskiego arystokratę. Jej męża interesował teatr i szermierka (założył pierwszy klub szermierczy w Irlandii) ją walka o niepodległą Irlandię. Małżeństwo było więc średnio udane. Konstancja Markiewicz była oficerem Armii Obywatelskiej, dowodziła oddziałem, który zajął park St. Stephen’s Green. Jedno z jej najsłynniejszych zdjęć przedstawia wysoką, ciemnowłosą kobietę w mundurze z bronią w ręce, nie była więc dowódcą tylko na papierze. Ocalała życie bo była kobietą, skazano ją również na dożywocie, ale podobnie jak de Valerę zwolniono ją w czerwcu 1917 na mocy wprowadzonej przez Anglików amnestii.

Pozostałych przywódców powstania rozstrzelano na dziedzińcu więzienia Kilmainham. W miejscu gdzie ich stracono zawsze powiewa irlandzka flaga. Pochowano ich na terenie więzienia na **Arbour Hill** w Dublinie. Za ich grobem ustawiono ścianę, na której wyryto tekst deklaracji niepodległości. W zbiorowym grobie spoczywają:





Zbiorowy grób przywódców powstania na Arbour Hill



Deklaracja Niepodległości wyryta na ścianie za grobem przywódców powstania po irlandzku i po angielsku



Jeden z przywódców został stracony poza Irlandią. **Roger Casement** starał się pozyskać dla powstania pomoc zbrojną od Niemców. Fiasko jego misji było jednym z powodów, dla którego Eoin MacNeill chciał koniecznie nie dopuścić do wybuchu powstania. Casement został złapany po tym jak dotarł do Irlandii, a ponieważ był obywatelem brytyjskim, a do tego swego czasu konsulem brytyjskim w Ameryce Południowej był dla Brytyjczyków zdrajcą i został powieszony.

W 1965 roku sprowadzono do Irlandii jego szczątki, został pochowany na cmentarzu Glasnevin w Dublinie.

Co przyniosło Powstanie?

Irlandczyków, którzy z obojętnością, a nawet złością reagowali na powstanie zszokowały egzekucje. Przywódcy powstania stali się bohaterami, a samo powstanie stało się początkiem kilkuletniej walki o irlandzką niepodległość.

Chyba najlepiej powstanie podsumował irlandzki poeta, noblista William Butler Yeats. W swoim wierszu „**Wielkanoc 1916**” napisał: „rodzi się piękno straszliwe”. Irlandia się zmieniła, zmieniło się podejście do walki o niepodległość, nie było już miejsca na politykę, Irlandczycy chwycili za broń. W 1919 roku wybuchła Wojna o Niepodległość.



Ogród pamięci w Dublinie, otwarty w 1966 roku w 50 rocznicę Powstania Wielkanocnego, poświęcony wszystkim, którzy zginęli w walce o niepodległą Irlandię

W roku 2016 w Irlandii, ale też wszędzie tam gdzie mieszkają Irlandczycy, obchodzona będzie uroczyste setna rocznica Powstania Wielkanocnego.